

Wpisany przez Janosik

wtorek, 14 czerwca 2011 20:46 - Poprawiony środa, 22 czerwca 2011 13:50



Zamknięciem niedzielnych uroczystości festiwalowych "Kraków miastem Stanisława Vincenza" był wieczór **"Stanisław Vincenz i Czesław Miłosz - w kręgu wzajemnych inspiracji"**.

Wydarzenie miało miejsce w krakowskim

Centrum Kultury Rotunda

przy ul. Oleandry. Wieczór otworzyła

prezentacja filmowa autorstwa

Waldemara Czechowskiego

"

Rozmowy Miłosza z Vincenzem na podstawie filmu ŚLADAMI VINCENZA

". Film wprowadził zebranych w problematykę, która była poruszana w ramach panelu dyskusyjnego, który poprowadził

Pan

Andrzej Franaszek

- literaturoznawca, krytyk literacki, redaktor działu kulturalnego w "Tygodniku Powszechnym".

Goście panelu: **Małgorzata Dziewulska** (eseistka, pisarka teatralna i reżyserka), **prof.**

Mirosława Ołdakowska-Kuflowa

(KUL, filolog, autorka jedynej monografii po

ś

wi

ę

conej St. Vincenzowi) oraz

dr Marek Bernacki

(adiunkt w Katedrze Literatury i Kultury Polskiej ATH w Bielsku-Białej., autor i współautor ksi

ąż

ek z zakresu literaturoznawstwa) rozmawiali o

niezwykłym spotkaniu wielkiego poety z wielkim myślicielem, do którego doszło w roku 1951,

po tym jak Miłosz znalazł się na emigracji w sytuacji dla siebie bardzo trudnej. Jednym z plonów tego spotkania jest wiersz

Mittelbergheim

dedykowany Vincenzowi. Czesław Miłosz nazywał go

wierszem rekonwalescencji

".

Wpisany przez Janosik

wtorek, 14 czerwca 2011 20:46 - Poprawiony środa, 22 czerwca 2011 13:50

To spotkanie z Vincenzem sprawiło, że jak pisał w listach Jerzy Giedroyc *po trzech tygodniach pobytu w La Combe Miłosz wrócił odmieniony z chęcią życia.*

Andrzej Franaszek podkreślił, że *"spotkanie miało także kontekst czysto osobisty. Dla Miłosza było odnajdywaniem własnych pokładów emocjonalnych, mając przez całe życie tendencję do miłości własnej, ale z drugiej strony mówił o sobie że jest "kolannopokłonny"- szukał autorytetów osobowych*

przed którymi chciał się pokłonić. W swoim życiu miał kilka takich osób jedną z nich był Stanisław Vincenz. W listach z lat 50. znajdujemy zupełnie inny obraz poety niż w latach 90. kiedy był postrzegany jako skała i opoka. Był jak "

przerażony chłopiec

" , jak "

chrząszcz który chce biec we wszystkie strony na raz

"

. Bywały okresy, że myślał nawet o

samobójstwie

, potrzebował "

ojca

". Miłosz w swoim wykorzenieniu potrzebował konkretnej silnej pomocy duchowej ...

odnalazł ją w Vincenzie

, którego nazywał "dziadkiem". "profesorem"..Szukał także więzi intelektualnych nawiązując znajomość z Jean Hersch.

Profesor **Mirosława Ołdakowska-Kuflowa** charakteryzując stan poety dodała *" Miłosz nie miał w sobie tej pewności siebie i poczucia zakorzenienia w konkretnej tradycji i czuł się zdeorientowany i wyobcowany. Vincenz miał inny charakter . Miał poczucie pewności, ale nie narzucał innym swojego zdania umiając słuchać. Miał poczucie świadomości z czego się wywodzi, i że to jest wartościowe*

". Następnie przybliżyła na czym polegał uzdrawiający wpływ Vincenza w kontekście zagadnienia konieczności historycznej

.

"W momencie gdy

Miłosz

łamał się z zagadnieniem

konieczności historycznej

, czy jest koniecznością aby świat przeszedł przez rewolucję w wydaniu sowieckim, Vincenz był po głębokich studiach całego nurtu lewicowego oraz doświadczeniach osobistych. Studiował w Wiedniu 7 lat w okresie, kiedy w tym mieście było bardzo dużo Rosjan wyrzuconych ze swojego kraju po rewolucji 1905 r . Spędził z nimi wiele czasu, rozmawiając i ucząc się także języka rosyjskiego,

poznał od wewnątrz specyfikę sowieckiego ruchu anarchistycznego. Dlatego 17 września

1939 r nie miał najmniejszych wątpliwości co będzie się działo w Polsce. Vincenz przeszedł także przez sowieckie więzienie, stąd gdy w 1951 r spotkał się z Miłoszem miał wiedzę i argumenty na dyskusję.

Mówił mu "Niechże Pan nie będzie tak prowincjonalny w czasie" . Vincenz postrzegał bowiem proces historyczny i cywilizacyjny w kontekście całej tradycji humanistycznej od starożytnych Indii i Grecji przez cywilizacje które uoadały i rodziły się ponownie. Uważał więc konieczność historyczną jako

prowincjonalność w czasie

, szersze dzieje ukazują nam co jest wartościowe, co jest ważne. Dawał mu także rady praktyczne - "niech Pan pójdzie do Muzeum pokazującego życie domowe w Paryżu i zobaczy co jest rzeczą ludzką i co jest wartością !""

Małgorzata Dziewulska porównała sytuację Miłosza w latach 50. do sytuacji współczesnego człowieka

uwikłanego w kulturę racjonalistyczną i agresywny język korporacji.

Mówiąc o odczytywaniu Vincenza w kontekście kontaktu z naturą powiedziała, że

"z chodzeniem po górach jest tak, że robi się to czasem nawykowo, jeśli ktoś zasmakował gór to będzie tam wracał. Ale czym innym jest powracać i obcować z górami , a przetrwać własny stosunek do świata w duchu lokalności, krajobrazu i patrzenia na ludzi jakiego uczył Vincenz.□ Mówił on bowiem że nie zna osoby, która nie mogła by być moim przyjacielem. Dziś świat jest jeszcze bardziej radykalny i ataki na nas są bardziej ukryte i bardzo łatwo jest się zagubić, stąd trudniej jest dzisiaj niż

w latach 70.

właściwie

czytać Vincenza .

Marek Bernacki przypomniał, że spotkania Miłosza z Vincenzem były rodzajem "terapii nadziei" .□

Pozwoliły one na powrót do pamięci i uczynienie z pamięci jednego z tematów swojej twórczości. Namacalnym dowodem czego jest *Dolina Issy* - autobiograficzna opowieść, traktat teologiczny, który był swoista autoterapią Miłosza. W wywiadach Miłosz wspominał, że gdyby nie spotkania z Vincenzem nigdy by tej powieści nie napisał.

Jak powiedziała Pani **Profesor Ołdakowska**: "Pierwszą płaszczyzną równości obu wielkich twórców było

wyrażenia w utworach całej jej złożoności, swoista

pobożność

do przyrody. Człowieka pobożnego określa Miłosz nawet jako osobny gatunek w stosunku do niepobożnego. Pobożność Vincenza polegała na tym, że postrzega ją w kategoriach

Wpisany przez Janosik

wtorek, 14 czerwca 2011 20:46 - Poprawiony środa, 22 czerwca 2011 13:50

odpowiedzialności człowieka wobec bytu, wobec Boga i drugiego człowieka. Miłosz w "Traktacie Teologicznym" także mówi, że pierwsze ma być pierwsze, a tym jest poczucie prawdy, a teologia to poszukiwanie prawdy w człowieku i w świecie.

Marek Bernacki dodał, że *"dobrze oddaje to cytat Miłosza we wstępie do esejów Vincenza "Po stronie pamięci" (1965), w którym analizuje kwestie przeżywania przestrzeni":*

"Człowiek niepobożny przejeżdża w ciągu dnia wiele setek i tysięcy kilometrów nie dostrzegając nic co by go wzruszyło a tak jak przestrzeń traci dla niego wartość szczegółu traci wartość i czas a jego nihilizm jest poczuciem utraty ojczyzny niebieskiej i ziemskiej"

*Ale właśnie środkiem na niepobożność i nihilizm zalecanym przez Vincenza jest **wzbogacenie i przestrzeni i czasu**
żeby się w nich działo,
żeby nasza wyobraźnia była na nie otwarta".*

Jak powiedział prowadzący panel *"taka postawa Vincenza jest bliska organizatorom Festiwalu bo to wydarzenie to pielgrzymowanie na Huculszczyznę do miejsc, do rytuałów do pewnej przeszłości, która jest w tym miejscu zachowana, zapamiętana, którą usiłuje się przywoływać, rekonstruować ale z pewnym pietyzmem, pobożnością i szacunkiem wobec istnienia".*

W dalszej części wieczoru krakowscy aktorzy - **Joanna Wodo** i **Jakub Grzywa** zinterpretowali utwory Czesława Miłosza (wiersz Mittelbergheim) i Stanisława Vincenza (fragmenty na Wysokiej Połoninie) a nasi goście z Huculszczyzny przeplatali utwory solową grą na skrzypcach, cymbałach i zesplową na trambitach i rogach.

Ostatnim akordem wieczoru był godzinny **koncert Zespołu Huculi Mikołaja Iliuka z Żabiego.**

{slimbox_1_2 images/relacje/163.jpg| images/relacje/m-163.jpg | Uczestnicy Panelu (od lewej):
A. Franaszek, M. Bernacki, M. Dziewolska, M. Ołdakowska-Kuflowa || images/relacje/164.jpg|

Wieczór dyskusyjno-artystyczny Stanisław Vincenz i Czesław Miłosz w kręgu wzajemnych inspiracji

Wpisany przez Janosik

wtorek, 14 czerwca 2011 20:46 - Poprawiony środa, 22 czerwca 2011 13:50

images/relacje/m-164.jpg | Panel dyskusyjny miał miejsce w Centrum Kultury Rotunda ||
images/relacje/165.jpg| images/relacje/m-165.jpg | Prowadzący Panel Andrzej Franaszek ||
images/relacje/166.jpg| images/relacje/m-166.jpg | Na spotkaniu byli obecni prawdziwi miłośnicy
Vincenza i Huculszczyzny || images/relacje/167.jpg| images/relacje/m-167.jpg | Koncert Kapeli
Mikołaja Iliuka || images/relacje/168.jpg| images/relacje/m-168.jpg | Trembita zabrzmiała przy jej
literackim opisie || images/relacje/169.jpg| images/relacje/m-169.jpg | || }